

*Aparat bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, wybór i opracowanie Tomasz Chinciński i Alicja Paczoska-Hauke, wstęp Alicja Paczoska-Hauke, IPN, Oddział w Gdańsku, Bydgoszcz–Gdańsk 2010, ss. 455, aneks.

Opublikowany wybór źródeł z materiałów IPN wypełnia lukę badawczą i stanowi cenny przyczynek dla badaczy dziejów Kościoła na terenie województwa pomorskiego, na którym znajdowały się w latach 1945–1956 fragmenty (archi)diecezji: gnieźnieńskiej, włocławskiej, chełmińskiej i płockiej. Niewątpliwie wspomniane skomplikowanie administracji kościelnej utrudniało identyfikację osób i wydarzeń. Następna trudność tkwiła w samym materiale źródłowym, który jest niejednorodny i nie do końca wiarygodny. Jednak po kilku latach rzetelnej pracy dzieło doczekało się publikacji.

Sformułowanie tytułu budzi wątpliwości i dlatego trzeba postawić pytanie: co jest istotną osią merytoryczną całego przedsięwzięcia badawczego? Tytuł raczej sugeruje, że jest nią instytucja Kościoła. Tymczasem wystarczy przejrzeć tytuły dokumentów, aby zauważyć, że podstawowy wątek merytoryczny dotyczy duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, natomiast sprawy stowarzyszeń kościelnych, „Caritas”, duszpasterstwa liturgicznego mają wymiar marginalny, nie wspominając o katolicyzmie prasowym i politycznym.

Edycja zawiera *Wstęp* merytoryczny i „warsztatowy” (nota edytorska). Pierwszy objaśnia szereg zagadnień niezbędnych do zrozumienia treści dokumentów. A. Paczoska-Hauke zapoznaje czytelnika ze strukturą służby bezpieczeństwa i sposobami jej działania. Przywołuje nazwiska szefów UB na terenie województwa pomorskiego. Analizuje działalność agentury w strukturze bezpieczeństwa. Charakteryzuje jej istotną rolę: *Inwigilacja Kościoła nie byłaby możliwa, gdyby nie agentura*. Dalsze działy merytoryczne *Wstępu*: represje wobec duchowieństwa diecezjalnego zakonnego oraz zgromadzeń zakonnych, próby dezintegracji Kościoła.

W przeciwieństwie do charakterystyki merytorycznej (s.15–66) krótka nota edytorska (s. 67–69) Tomasza Chincińskiego wywołuje niedosyt. Jednym zdaniem „załatwił” on sprawę zbrakowania produkcji kancelaryjnej Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa – Wydział

Miejscowy w Bydgoszczy, nie informując dokładnie, kiedy (data) i co zostało zniszczone. Również potrzebna byłaby dłuższa refleksja nad autentycznością i wiarygodnością opublikowanych źródeł, bowiem są to sprawy kluczowe w badaniach postubeckiej spuścizny. Píše on, że informacje sporządzane były „na gorąco”, bez zamiaru udostępnienia ich w przyszłości historykom, dochodząc do konkluzji: *stąd mogą być uważane za autentyczne*. Charakterystyka wiarygodności również budzi wątpliwości, bowiem „roi się” od ogólnych sformułowań: „niektóre informacje”, „nie zawsze”, „niektóre kwestie”, „różna wiarygodność informacji”. I na zakończenie tej mało jasnej noty edytorskiej przypomina ona czytelnikom, ażeby konfrontowali opublikowane dokumenty ze źródłami innej proveniencji. Niewątpliwie role wydawcy i czytelnika zostały pomylone.

Omawiając zakres *Wstępu*, już przybliżyłem merytoryczną stronę publikacji. Z powodu zniszczenia zasobu aktowego dotyczącego samej Bydgoszczy brakuje źródeł odzwierciedlających działalność operacyjną i informacyjną aparatu bezpieczeństwa w mieście. Zachowały się w stanie szcątkowym materiały o zakonach w Bydgoszczy. Jednak merytoryka edycji zasadniczo odzwierciedla działalność UB na terenie powiatów, czyli w terenie.

Celem wydawców było, aby ukazać *możliwie pełen obraz i zasięg systemu represji wymierzonych w Kościół*. Niewątpliwie wspomniany cel nie został do końca osiągnięty. Wydawcy pominęli dwie ważne sprawy. W oczach aparatu bezpieczeństwa bardzo „złą sławę” miał ks. Piotr Rynkiewicz, który pracował do kwietnia 1945 r. w Wilnie. Opuścił miasto z powodu masowych aresztowań ludności przez Sowietów. Zatrzymał się w Bydgoszczy, gdzie 1 października 1946 r. otrzymał administrację parafii św. Józefa. Już od września tego roku nauczał religii w Gimnazjum Przemysłowym, otrzymał również etat prefekta w Państwowych Średnich Szkołach Technicznych. Niespodziewanie Ministerstwo Oświaty przeniosło go 6 grudnia 1948 r. w stan nieczynny. Według aparatu bezpieczeństwa, ks. Rynkiewicz *od czasu do czasu na swych kazaniach sposobem dyplomatycznym krytykuje obecny ustrój. Mówi, że Kościół jest prześladowany, wzywa ludzi, aby nie wstępowali do organizacji społecznych, utrzymuje kontakty z ludźmi wrogo usposobionymi do ustroju*. Postulowano dokonać werbunku spośród ludzi z jego otoczenia i przystąpić do rozpracowania (IPN, By, 030/58, k. 9). Rezultatem śledzenia kapłana było żądanie władz wojewódzkich od Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie usunięcia go z Bydgoszczy. Ks. Rynkiewicz już się zgodził na translację do podbydgoskiego Ciela, ale uratowała go „odwilż” 1956 r. W aktach

personalnych ks. Rynkiewicza znajdują się szczegółowe informacje dotyczące politycznych zarzutów wobec niego oraz stanowisko władzy duchownej (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, AKM III, 488).

Bydgoski UB prowadził w latach 1955–1956 dochodzenie przeciwko trzem klerykom Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie: Janowi Nowakowi, Władysławowi Gaszakowi i Kazimierzowi Śmigielowi. Zarzucono im przechowywanie i kolportaż broszury antypaństwowej *Za kulisami Bezpieki i Partii. Józef Światło ujawnia tajniki partii, reżimu i aparatu bezpieczeństwa*. Zostali oni aresztowani i osadzeni w pawilonie śledczym UB w Bydgoszczy. Alumnom groziło wieloletnie więzienie, ale na skutek amnestii wyszli 5 maja 1956 r. na wolność. Sprawa było głośna i znalazła odzwierciedlenie w aktach PZPR i w materiałach sądowych. Do obiegu naukowego weszła w 2003 r. (Cz. Pest, *Gaszak Władysław*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, Warszawa 2003, t. II, s. 72–74; autorelacja, *Śmigiel Kazimierz*, tamże, s. 243–244). Przytoczone przykłady prowadzą do wniosku, że wydawcy źródeł powinni również prowadzić poszukiwania w aktach innej proveniencji.

Edytorzy przygotowując kopię wydawniczą, zadbali o poprawne sporządzenie przypisów rzeczowych zawierających objaśnienia co do osób występujących w źródłach, ich pseudonimów oraz w odniesieniu do zdarzeń. Była to praca długa i bardzo mozolna.

Wydane dokumenty znajdują się w zasobach IPN w Bydgoszczy, Warszawie, Gdańsku, Łodzi, Poznaniu i w Krakowie. Bibliografia załącznikowa zawiera obszerny wykaz opracowań, ale nie dowiadujemy się, jaki charakter ma przywołana literatura (cytowana, wykorzystana czy „na wszelki wypadek”). Do tego obszernego wykazu dodałbym jeszcze publikację ks. Feliksa Małeckiego, proboszcza parafii Miłosierdzia Bożego w Bydgoszczy, który jeden rozdział swoich wspomnień zatytułował: *Moje trudności z Urzędem Bezpieczeństwa (Moje wspomnienia*, w: *Pan posłał nas...*, Bydgoszcz 1994). Dostępne źródła i literatura rozpisują się obficie o inwigilacji duchowieństwa, natomiast brak jest autorelacji inwigilowanych.

Niewątpliwie, mimo kilku usterek i zastrzeżeń, recenzowana edycja dokumentów jest bardzo przydatnym przyczynkiem do wszechstronnej analizy dziejów Kościoła lokalnego w warunkach państwa totalitarnego.